

Sygn. akt I ACa 169/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SA Eugeniusz Skotarczak (spr.) SO del. Tomasz Sobieraj
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. D.

przeciwko R. J.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 28 listopada 2013 r., sygn. akt I C 154/11

**I. oddala apelację;**

**II. przyznaje adwokatowi K. M. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych, wraz z należnym podatkiem VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;**

**III. odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w postępowaniu apelacyjnym;**

**IV. przyznaje radcy prawnemu M. D. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych, wraz z należnym podatkiem VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

**Tomasz Sobieraj Edyta Buczkowska-Żuk Eugeniusz Skotarczak**

Sygn. akt I ACa 169/14

## UZASADNIENIE

J. D. wniósł przeciwko R. J. o zasądzenie kwoty 140.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa tytułem zadośćuczynienia za doznane cierpienia w wyniku wypadku drogowego z dnia 20 stycznia 2007 r., którego sprawcą był pozwany.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu swojego stanowiska podniósł, że powód otrzymał od ubezpieczyciela zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł, którego wysokości nie kwestionował, a przyczyną zdarzenia było wtargnięcie powoda na jezdnię.

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo w całości i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia, zgodnie z którymi w dniu 20 stycznia 2007 r. w S. około godziny 14.00 pozwany jechał ulicą jednokierunkową z prędkością około 40 km/h w kierunku ulicy (...) samochodem osobowym marki R. (...) o nr rejestracyjnym (...). Po lewej stronie jechała B. J. kierująca tramwajem. Wzdłuż ulicy zaparkowane były samochody na chodniku. Powód kierował się na przystanek tramwajowy usytuowany przy ul. (...) i po dojściu do krawędzi jezdni wszedł na nią pomiędzy zaparkowanych tam samochodów. Przechodził ulicę nie korzystając z umiejscowionego przejścia dla pieszych. Powód zatrzymał się na jezdni, gdy zauważył nadjeżdżający samochód osobowy kierowany przez pozwanego, a następnie kontynuował przechodzenie przez jezdnię przed pojazdem pozwanego. Kierujący pojazdem R. J. zauważył powoda znajdującego się już na ulicy zbyt późno i potrącił go, J. D. po tym wypadku znajdował się około 10 metrów od przejścia dla pieszych.

W miejscu zdarzenia kierunek ruchu pojazdów prowadził od ulicy (...) w ulicę (...), tworzącą z poprzedzającym odcinkiem ulicy (...) kąt około 125 stopni. Na ulicy (...) za tym skrzyżowaniem usytuowane było przejście dla pieszych o długości 6 metrów, prawidłowo oznakowane. Za przejściem dla pieszych po prawej stronie umiejscowione były przystanki tramwajowe. Miejsce zdarzenia znajdowało się na obszarze zabudowanym, gdzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h.

W wyniku potrącenia powód J. D. doznał urazu wielomiejscowego w postaci: złamania przezpanewkowego lewego stawu biodrowego, złamania trzonu i górnej gałęzi lewej kości łonowej i złamania gałęzi kulszowej lewej, wieloodłamowego złamania głowy prawej kości ramiennej, złamania lewego obojczyka, złamania prawej strzałki, rany głowy w okolicy czołowej prawej i ciemieniowej lewej, wstrząśnienia mózgu i wstrząsu krwotocznego.

W okresie od dnia 21 stycznia 2007 r. do dnia 14 lutego 2007 r. powód przebywał w szpitalu, gdzie przeprowadzono nastawienie krwawe i repozycję panewki. W okresie od dnia 1 marca 2007 r. do dnia 10 kwietnia 2007 r. powód przebywał na oddziale rehabilitacji, wypisany został w stanie ogólnym dobrym do dalszego leczenia usprawniającego.

Powód otrzymał od (...) S.A. zadośćuczynienie w wysokości 40.000 zł oraz został poinformowany pismem z dnia 17 września 2008 r. o przysługującym mu prawie do odwołania.

Orzeczeniem z dnia 30 marca 2009 r. (...) Zespół do spraw Orzekania o Niepełnosprawności w S. na stałe zaliczył powoda do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, która istnieje od 20 stycznia 2007 r. W tym orzeczeniu nie stwierdzono konieczności stałej lub długotrwałej opieki i pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

Wyrokiem z dnia 20 stycznia 2011 r., Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie warunkowo umorzył postępowanie wobec R. J. o czyn i polegający na tym, że w dniu 20 stycznia 2007 r., w S. na ul. (...) kierując samochodem osobowym marki R. (...) o nr rej.(...)nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez nie podjęcie w porę czynności hamowania, przez co potrącił poruszającego poza przejściem dla pieszych J. D., w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała na okres powyżej 7 dni. Warunkowo umarżając postępowanie sąd miał przede wszystkim na uwadze okoliczność, że zasadniczą przyczyną zaistnienia wypadku było zachowanie się pieszego, wszedł on na jezdnię w miejscu niedozwolonym, bez zachowania szczególnej ostrożności, a ponadto nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi. Mając to na uwadze, a także okoliczność, że R. J. poruszał się z

dozwołaną prędkością około 40 km/h, choć spóźniony to jednak podjął manewr hamowania, sąd przyjął, że stopień jego winy i stopień społecznej szkodliwości czynu nie był znaczny.

Powód obecnie przebywa na emeryturze. W wyniku urazu odniesionego w wypadku odczuwa ból głowy oraz ręki, a także szybciej odczuwa zmęczenie fizyczne. Jego sprawność fizyczna jest znacznie ograniczona.

Dokonując ustaleń co do okoliczności w sprawie spornych, a mianowicie zachowania powoda i pozwanego w czasie zdarzenia, Sąd wskazał, że niewiarygodne jest stanowisko powoda, iż poruszał się po przejściu dla pieszych, gdyż z opinii powołanego biegłego sądowego taka wersja nie wynika jak również pozostaje ona w sprzeczności z innymi dowodami w tym zeznaniach B. J., oraz że pozwany poruszał się z prędkością ok. 80 km/h, gdyż położenie ulic wykluczało zachowanie prawidłowego toru jazdy przy takiej prędkości. Sąd oparł się na opinii biegłego uznając ją za w pełni wiarygodną.

W oparciu o powyższe ustalenia, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo oparte na art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. nie jest zasadne.

Dochodząc do powyższej konkluzji Sąd miał na uwadze, że powód naruszył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym uregulowane w art. 13 Prawa o ruchu drogowym przez to, że nie skorzystał z przejścia dla pieszych, w pobliżu którego znajdował się. Gdyby powód przekraczał jezdnię w dozwolonym do tego miejscu, to biorąc pod uwagę prędkość, z jaką poruszał się pozwany, zdaniem Sądu nie doszłoby to wypadku. Powód po zatrzymaniu się ruszył dalej, gdyż liczył na to, że pozwany zdoła zahamować. Pozwany z kolei widząc powoda zatrzymującego się na jezdni mógł liczyć na ustąpienie mu pierwszeństwa, przez co z opóźnieniem rozpoczął manewr hamowania. Sąd uznał za uzasadnione twierdzenia biegłego sądowego, który podkreślił, że zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania zauważanie przez kierującego pieszego na jezdni, który to pieszy już wszedł na jezdnię, lecz spostrzegając nadjeżdżający samochód zatrzymał się, nie obligowało jeszcze kierującego pojazdem do podjęcia manewrów obronnych, ponieważ mogło wskazywać, że pieszy zachowa się zgodnie z przepisami i ustąpi pierwszeństwa pojazdowi. W konsekwencji Sąd przyjął, że wyłączną przyczyną zdarzenia było obiektywnie nieprawidłowe zachowanie powoda uzasadniające przyjęcie jego wyłącznej winy w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c., co wyłącza odpowiedzialność R. J. jako posiadacza samoistnego mechanicznego środka komunikacji.

Powód zaskarżył wyrok w całości zarzucając:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów w wyniku wydania orzeczenia na podstawie niepełnego materiału dowodowego;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu za udowodnione fakty jedynie w niewielkim stopniu uprawdopodobnionych i uznanie, że powód przyczynił się do zaistnienia zdarzenia stanowiącego podstawę roszczenia powoda w stopniu całkowitym, podczas gdy nie sposób wyprowadzić takich wniosków na podstawie dowodów przeprowadzonych przez Sąd.

W oparciu o powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu powód argumentował, że Sąd poczynił ustalenia na podstawie niejednoznacznej i częściowo wewnętrznie sprzecznej opinii powołanego w sprawie biegłego oraz w oparciu o zeznania świadka będącego osobą najbliższą dla pozwanego, a także na podstawie zeznań pozwanego. Biegły nie zawarł w opinii jednoznacznych wniosków, lecz przyjął dwie alternatywne wersje zdarzenia, a jedna z nich, która została przyjęta przez Sąd, opiera się na dowodach, które nie posiadają przymiotu obiektywności, gdyż pochodzą od osób zainteresowanych rozstrzygnięciem w sprawie. Skarżący zarzucił, że Sąd pominął wniosek o przesłuchanie świadka E. D. i R. A. nie ustosunkowując się do tych wniosków, natomiast zeznania pierwszego świadka miały na celu określenie stanu zdrowia powoda przez i po wypadku nie tylko w oparciu o dokumentację medyczną, lecz także w kontekście codziennego

życia pozwanego i jego potrzeb, zaś drugi świadek będący funkcjonariuszem policji dokonującym dokumentowania wypadku mógł wnieść do sprawy istotne informacje. Ponadto mimo braku związania ustaleniami wyroku karnego Sąd winien był odnieść się do materiału dowodowego zebranego w tym postępowaniu, czego zaniechał, a w konsekwencji rozpoznał sprawę mało wnikliwie.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie kosztów procesu.

W odniesieniu za zarzutów powoda stwierdził, że biegły powołany w sprawie wydał swoją opinię w oparciu o kompletny materiał dowodowy, a nie tylko jak podnosi skarżący – na podstawie zeznań pozwanego i świadka B. J.. Dowód z zeznań świadka E. D. nie był przydatny do stwierdzenia okoliczności, na które został powołany, gdyż do nich niezbędne są wiadomości specjalne, natomiast dowód z zeznań świadka R. A. nie był niezbędny, bowiem w aktach sprawy karnej znajdowały się jego zeznania, które nie wносиły nic istotnego do sprawy.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna.

Sąd Apelacyjny w części podzielił ustalenia faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia oraz w przeważającej ocenie prawną zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy. Kontrola instancyjna nie wykazała bowiem uchybień w zakresie gromadzenia materiału dowodowego, które wymagałyby uzupełnienia postępowania dowodowego, jak również naruszeń w zakresie oceny dowodów, które uzasadniałyby dokonanie korekty stanu faktycznego sprawy co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny uznał natomiast, że w świetle całokształtu okoliczności sprawy wynikających ze zgromadzonych dowodów oraz przy uwzględnieniu obowiązków, jakie ciążyły na stronach jako uczestnikach ruchu drogowego w trakcie przedmiotowego zdarzenia z dnia 20 stycznia 2007r., należy przyjąć, iż powód w przeważającej większości przyczynił się do wypadku, jednakże jego zachowanie nie można zakwalifikować jako wyłączną winę poszkodowanego w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c. wyłączającą odpowiedzialność sprawcy szkody.

W odniesieniu do zarzutów formalnych Sąd Apelacyjny stwierdził, że nie uzasadniają one podjęcia czynności w celu uzupełnienia postępowania dowodowego, a przy tym apelacja powoda nie zawiera żadnych wniosków dowodowych. Zebrany w sprawie materiał był wystarczający do rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu. Nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia dowodów z zeznań świadków E. D. i R. A.. Świadek E. D. była przez powoda wnioskowana na okoliczność jego stanu zdrowia przed zdarzeniem, jednakże ustalenia w tym zakresie wymagają przede wszystkim wiadomości specjalnych i powinny opierać się na dokumentacji medycznej. Nie jest przy tym decydujące to, jaki był ogólny stan zdrowia powoda przed wypadkiem z dnia 20 stycznia 2007r., lecz to, czy i w jakim stopniu wskutek tego wypadku stan zdrowia powoda pogorszył. Dla stwierdzenia tej okoliczności celowe było przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny, o której wydanie powód w niniejszym procesie nie wniósł. Za zbędne dla rozstrzygnięcia uznać należało także przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka R. A.. Był on przesłuchiwany w charakterze świadka w sprawie karnej prowadzonej przeciwko pozwanemu, a z treści złożonych przez niego wówczas zeznań wynika, że jego wiedza o przebiegu zdarzenia pochodziła wyłącznie z informacji przedstawionych mu przez kierowcę czyli pozwanego. Pomimo zasady bezpośredniości obowiązującej w postępowaniu cywilnym, mając na uwadze treść powyższych zeznań, niecelowe było ponowne przesłuchiwanie R. A. w niniejszym procesie, tym bardziej, że zachodziły przeszkody w doręczeniu mu wezwania w miejscu pracy, a strona powodowa nie podała adresu, na który możliwe byłoby skuteczne skierowanie do niego korespondencji.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił także wniosków dowodowych wynikających z treści pisma procesowego powoda z dnia 23 czerwca 2014r. Świadek E. P. zeznawała przed Sądem I instancji na okoliczności, na które została przez powoda zgłoszona, była ona również przesłuchiwana w sprawie karnej, w niniejszym procesie odniosła się do zeznań wcześniej złożonych w postępowaniu karnym, nie zostały zaś ujawnione żadne okoliczności, które uzasadniałyby uzupełnienie jej zeznań bądź przeprowadzenie ich ponownie. Świadek kategorycznie twierdziła, że z uwagi na upływ czasu nie pamięta dokładnego przebiegu zdarzenia, co nadto czyni niecelowym jej ponowne przesłuchanie. Sąd Apelacyjny oddalił także wniosek o odroczenie rozprawy w celu zebrania przez powoda dowodów na okoliczność, że w dniu wypadku pozwany

spóźnił się do pracy, albowiem okoliczność ta nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Powód sugerował, że fakt, iż pozwany tego dnia nie zdążył do pracy świadczy o tym, że spieszył się i stąd dojeżdżał do przejścia dla pieszych, przy którym doszło do potrącenia powoda, z nadmierną prędkością. Między tymi okolicznościami nie zachodzi jednak związek tego rodzaju, że jedna z nich stanowi normalne, typowe następstwo drugiej. Fakt spóźnienia pozwanego w pracy nie mógł więc zostać wykorzystany w oparciu o art. 231 k.p.c., tj. na zasadzie domniemania faktycznego, do przyjęcia postulowanych przez powoda wniosków o zachowaniu się pozwanego na jezdni, a zatem jego ustalenie w sprawie było zbędne. Marginalnie dodać należy, że zgłaszanie na etapie postępowania apelacyjnego wniosków dowodowych, które strona mogła przedstawić przed Sądem I instancji, jest w świetle art. 381 k.p.c. niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny za niezasadne uznał także zarzuty odnoszące się do oceny poszczególnych dowodów i dokonanych na ich podstawie ustaleń o przebiegu zdarzenia. Zdaniem skarżącego Sąd Okręgowy bezpodstawnie przyjął wersję wynikającą z relacji pozwanego i jego żony, a zatem osób zainteresowanych wynikiem sprawy, odrzucił natomiast wersję przedstawioną przez powoda. Argumenty przedstawione przez skarżącego nie świadczą jednak o tym, że doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że przebieg zdarzenia nie został należycie udokumentowany, w wyniku czego brak jest danych pozwalających na w miarę precyzyjne określenie prędkości pojazdu kierowanego przez pozwanego, drogi hamowania, miejsca wejścia powoda na jezdnię, jego toru ruchu i prędkości, a w konsekwencji niemożliwa jest dokładna rekonstrukcja wypadku, a jednocześnie Sąd zważył na to, że wobec pozwanego zapadł prawomocny wyrok karny warunkowo umarzający postępowanie, co oznacza, iż sąd karny uznał powoda za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa polegającego na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym skutkującego potrąceniem powoda. Powyższe nie oznacza jednak, że pozwany, który wobec powoda odpowiada na zasadzie ryzyka, nie może całkowicie lub częściowo zwolnić się z odpowiedzialności cywilnej za skutki wypadku. W celu rozstrzygnięcia tej kwestii Sąd na podstawie zgromadzonych dowodów był obowiązany rozważyć, czy zachodzi przesłanka wyłączająca odpowiedzialność pozwanego w postaci wyłącznej winy poszkodowanego (art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c.) lub czy zachodzą okoliczności uzasadniające ograniczenie jego odpowiedzialności takie jak przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody (art. 362 k.c.). Ocena wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów, istotnych dla powyższych ustaleń, co do zasady nie budzi zastrzeżeń.

Odmowa przyznania wiarygodności dowodowi w postaci przesłuchania powoda w zakresie dotyczącym zachowania się powoda i pozwanego w trakcie wypadku nie narusza dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut, iż Sąd oparł się na wersji przedstawionej przez pozwanego i świadka będącego dla niego bliską osobą, nie świadczy o błędzie przy ocenie dowodów oraz nie uzasadnia dokonania ustaleń w oparciu o zeznania powoda. Zarówno powód jak i pozwany są zainteresowani tym, aby w sprawie zostały przyjęte korzystne dla nich okoliczności faktyczne, a z uwagi na to również przesłuchanie powoda cechuje obniżona wartość dowodowa. Przy ocenie przedstawianych przez strony wersji istotne jest natomiast to, że relacja powoda nie znajduje potwierdzenia w żadnych innych dowodach, a przede wszystkim wiele jej elementów pozostaje w rażącej sprzeczności z dowodami o charakterze obiektywnym. Powód utrzymywał, że w miejscu, gdzie przechodził, nie stały zaparkowane samochody, które mogłyby zasłaniać pole widzenia, natomiast fakt parkowania pojazdów w tym miejscu potwierdzają nie tylko zeznania pozwanego i świadka B. J., lecz także zeznania złożone w sprawie karnej przez R. A. i opinia biegłego wydana w niniejszym procesie. Powód podał również, że w chwili, gdy wkraczał na jezdnię widział tramwaj stojący na poprzednim przystanku i dlatego kierował się na drugą stronę jezdni do usytuowanego tam kolejnego przystanku na trasie. Biegły w trakcie opracowywania opinii zweryfikował tę wersję powoda wskazując, iż nie ma możliwości dojrzenia tramwaju z miejsca, w którym znajdował się powód, a skoro powód twierdził, że widział tramwaj, to pojazd musiał być w drodze między przystankami. Dalej powód podnosił wielokrotnie, że pozwany jechał z prędkością 80 km/h bądź większą, a również ta okoliczność nie wydaje się prawdopodobna z uwagi na ułożenie drogi, po której poruszał się pozwany, a mianowicie elementem ograniczającym prędkość pojazdów jest łuk, którego promień wynosi 35 metrów. Biegły wyliczył, że prędkość początkowa samochodu, uwzględniając, że poruszał się środkiem lewego pasa, nie mogła być większa niż 46 km/h. Nadto w postępowaniu karnym ustalono, że pozwany poruszał się z prędkością ok. 40 km/h. Powód w zeznaniach podał również, że zauważył pojazd kierowany przez powoda z odległości około 200 metrów, a przy tym – co warte zaznaczenia – w piśmie procesowym złożonym w późniejszym toku procesu, zawierającym ustosunkowanie się do opinii, twierdził,

że zauważył samochód z odległości 300-400 metrów i stąd uważał, że bezpiecznie wchodzi na pasy. Biegły wskazał natomiast, że z uwagi na wielkość łuku zauważenie pojazdu było możliwe dopiero z odległości ok. 120 metrów. Biegły wskazał również, że wiarygodna jest wersja, iż powód poruszał się poza obrębem przejścia dla pieszych, na co wskazuje miejsce, w którym powód znajdował się po potrąceniu. Powyższe świadczy o tym, że powód przedstawia taką wersję zdarzenia, która jest dla niego najbardziej korzystna i stara się wyeliminować elementy mogące świadczyć o tym, że przyczynił się do wypadku. Powołany w niniejszym procesie biegły J. K. zajął się oceną prawdopodobieństwa wersji powoda i pozwanego w oparciu o przesłanki o charakterze technicznym i w swojej opinii szeroko opisał, z jakich przyczyn znacznie bardziej prawdopodobna jest wersja pozwanego, a nie powoda, zaś jego argumentacja w tym zakresie jest w ocenie Sądu Apelacyjnego wyczerpująca, logiczna i przekonująca. Nie zaistniały żadne uchybienia w rozumowaniu biegłego ani braki, które nie pozwalałyby na akceptację jego stanowiska. Podkreślenia natomiast wymaga, że sąd jako nieposiadający wiadomości specjalnych nie jest władny podważać wniosków biegłego, jeśli lektura opinii nie wykazuje, że sposób przeprowadzenia opinii i wnioskowania zawiera braki, wady logiczne bądź inne nieprawidłowości wychwytywane przez osobę niebędącą specjalistą w danej dziedzinie. Sporządzona w sprawie opinia nie zawiera tego rodzaju defektów.

W świetle opisanych niezgodności wersji powoda z rzeczywistością nie można skutecznie zarzucić Sądowi I instancji, że poczynił ustalenia na podstawie zeznań pozwanego oraz świadka B. J.. Powód nie wykazał, aby B. J. nie mogła zaobserwować przebiegu wypadku, gdyż kierowany przez nią tramwaj znajdował się w większej odległości od zdarzenia. Zeznanie świadka E. P. nie potwierdza takiej okoliczności, a nadto wersja powoda co do położenia tramwaju w chwili wejścia powoda na jezdnię została wykluczona przez biegłego, o czym była mowa wyżej, a zatem tramwaj niewątpliwie znajdował się bliżej, niż sygerował powód, w odległości, która umożliwia motorniczemu zaobserwowanie przebiegu wypadku. Sam fakt, iż motorniczym w tym przypadku była żona pozwanego, nie może stanowić podstawy do odmowy przyznania wiarygodności jej zeznaniom. Treść tych zeznań koresponduje bowiem z pozostałym materiałem dowodowym, poza częścią zeznań powoda, jest spójna i konsekwentna. W przeciwieństwie do zeznań powoda, nie zostały ujawnione okoliczności, które wprost wskazywałyby na to, że B. J. podaje nieprawdę.

W odniesieniu do opinii sporządzonej w sprawie karnej, co do której powód postuluje przyjęcie jej za podstawę ustaleń w niniejszej sprawie, przede wszystkim wskazać należy, że nie posiada ona waloru opinii biegłego w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c. W świetle tego przepisu walor opinii biegłego posiada wyłącznie opinia sporządzona na zlecenie sądu przez osobę przez niego wyznaczoną, bowiem to postanowienie o przeprowadzeniu dowodu wydane stosownie do art. 236 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. nadaje opinii wskazanego w nim eksperta w danej dziedzinie charakter dowodu z opinii biegłego (por. wyrok SN z dnia 20 stycznia 1989r., II CR 310/88, opubl. LEX nr 8940; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 grudnia 1998 r., I CKN 922/97, niepubl.). Opinia wydana w sprawie karnej ma charakter prywatnej ekspertyzy. Tego rodzaju dokument należy do dowodów, które na zasadach ogólnych podlegają ocenie według reguł przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c., tj. w oparciu o całościowość ujawnionych okoliczności w sprawie, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Rozważając moc dowodową tej opinii zważyć należy, że została ona wydana na potrzeby sprawy karnej, a jej celem było ustalenie odpowiedzialności karnej pozwanego. Odmienne są natomiast zasady i przesłanki odpowiedzialności karnej oraz zasady i przesłanki odpowiedzialności cywilnej. W sprawie karnej decydujące było to, czy pozwany naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W postępowaniu cywilnym równie istotne jest to, czy także powód naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym lub w inny sposób przyczynił się do wypadku. Zgodnie z art. 11 k.p.c. a contrario Sąd nie jest związany ustaleniami wyroku warunkowo umarzającego postępowanie i może we własnym zakresie poczynić ustalenia w zakresie zachowania się uczestników zdarzenia. Nie można zatem skutecznie zarzucić Sądowi I instancji, iż opinię ze sprawy karnej nie uczynił decydującą dla rozstrzygnięcia. Znamienne jest, że opinia ta pobocznie traktowała kwestię zachowania powoda jako pieszego i wyrażono w niej pogląd, że niezależnie od tego, czy pieszy poruszał się po pasie wyznaczonym na przejście dla pieszych, czy obok niego, a także, czy poruszał się chodem jednostajnym, czy krokiem zmiennym lub przyspieszonym, to kierujący pojazdem naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Reasumując, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał na przyjęcie, że powód wszedł na jezdnię gwałtownie, przyspieszonym krokiem, gdyż chciał zdążyć na tramwaj nadjeżdżający do przystanku

położonego na drugiej stronie ulicy, a w konsekwencji nie dochował wymaganej w danych okolicznościach ostrożności. Wchodząc na jezdnię powód znajdował się poza przejściem dla pieszych, zatrzymał się, kiedy dostrzegł samochód, po czym podjął dalszą próbę przejścia na drugą stronę ulicy. Zachowanie powoda nie odpowiadało obowiązkowi pieszo uregulowanym w art. 13 Prawa o ruchu drogowym, na co słusznie wskazał Sąd Okręgowy, albowiem pieszy przechodząc przez jezdnię w każdym przypadku obowiązany jest dochować szczególną ostrożność. Zgodnie ostrożność art. 2 pkt 22 ustawy szczególna ostrożność to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Obowiązkiem pieszo jest również korzystanie z przejścia dla pieszych, a wyjątki od zasady nie obejmują przypadku, gdy pieszy przechodzi nieopodal wyznaczonego przejścia. Zaznaczyć również należy, że zgodnie z art. 14 Prawa o ruchu drogowym zabrania się wchodzenia na jezdnię spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi, zwalniania kroku lub zatrzymywania się bez uzasadnionej potrzeby, przebiegania przez jezdnię. Powód niewątpliwie nie wypełnił powyższych wymogów i stąd nie dochował należytej staranności wymaganej w danej sytuacji. Przed wejściem na jezdnię nie ocenił sytuacji na drodze, nie upewnił się, czy z pobliska nie nadjeżdża pojazd, co w danym przypadku było tym bardziej potrzebne z uwagi na ograniczoną widoczność spowodowaną kształtem drogi, zaparkowanymi wzdłuż niej samochodami oraz słupami elektrycznymi. Na ten ostatni czynnik zwrócił uwagę biegły w swojej opinii. Nadto w trakcie przechodzenia przez jezdnię powód wykonał manewr, który mógł zmylić kierowcę i spowodować u niego spóźnioną reakcję hamowania, albowiem zatrzymał się, co wskazywało na to, że ustąpi pierwszeństwa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego materiał sprawy nie uprawnia jednak do przyjęcia, że zachowanie powoda było wyłączną przyczyną wypadku. Podkreślenia wymaga, że kierujący pojazdem mechanicznym odpowiada za szkodę na zasadzie ryzyka, a wyłączenie jego odpowiedzialności może nastąpić wyłącznie w przypadkach enumeratywnie przewidzianych w art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c., których nie należy interpretować rozszerzająco. Wyłączna wina poszkodowanego w wypadku samochodowym nie występuje, jeśli jedną z przyczyn wypadku było jakiegokolwiek inne zdarzenie. W okolicznościach sprawy nie można natomiast uznać, że zachowanie pozwanego jako kierowcy pojazdu pozostawało bez wpływu na to, że doszło do potrącenia powoda. Pozwany bowiem zbliżał się do przejścia dla pieszych, gdzie winien zachować szczególną ostrożność, a w tym mieć na względzie, że uwagi na kształt drogi oraz dodatkowe objekty ograniczające widoczność obserwacja jezdni z dalszej odległości oraz wcześniejsza ocena sytuacji nie jest możliwa. Zasada ograniczonego zaufania obowiązująca między uczestnikami ruchu drogowego nie uzasadniała założenia, że osoba, która podejmuje próbę nieprawidłowego wejścia na jezdnię i zatrzyma się następnie będzie się zachowywać zgodnie z przepisami. Te okoliczności spowodowały, że powód, który prawidłowo poruszał się po jezdni z dozwoloną prędkością nie rozpoczął hamowania w momencie warunkującym uniknięcie zderzenia z pieszym, nieprawidłowo przechodzącym przez jezdnię.

Oceniając powyższe zachowania uczestników zdarzenia Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że główną, przeważającą przyczyną wypadku było naruszenie przez powoda podstawowych zasad obowiązujących pieszych przy przechodzeniu przez jezdnię, natomiast niewłaściwa ocena sytuacji dokonana przez pozwanego stanowiła jedynie czynnik dodatkowy, który samoistnie nie mógł zadecydować o przebiegu zdarzenia. Stąd stopień przyczynienia się powoda do wypadku należy ocenić na 80%.

Powyzsza konkluzja w połączeniu z faktem, że powód w 2008 roku otrzymał od ubezpieczyciela pozwanego kwotę 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz przy uwzględnieniu następstw wypadku pozostających poza sporem, nakazuje uznać, że powodowi nie przysługuje roszczenie o wypłatę dalszej kwoty. Dla przyjęcia, że kwota zadośćuczynienia winna być wyższa niż wypłacona, niezbędne byłoby stwierdzenie, że zakres doznanej krzywdy jest na tyle znaczny, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia (przed obniżeniem świadczenia o stopień przyczynienia się pokrzywdzonego) byłaby kwota przekraczająca 200.000 zł i to ustalona według daty wypłaty przez ubezpieczyciela 40.000 zł. Do tego jednak brak jest jakichkolwiek podstaw. Judykatura wypracowała katalog kryteriów, którymi należy kierować się, ustalając wysokość zadośćuczynienia. Należą do nich min.: rozmiar doznanej krzywdy, jej intensywność, czas jej trwania, nieodwracalność następstw, stopień uszczerbku na zdrowiu, jego wpływ na codzienne życie, wiek poszkodowanego. Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia wymaga nadto, aby przedstawiało ono

ekonomicznie odczuwalną wartość, jednakże utrzymaną w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, tak, aby nie prowadziła do bezpodstawnego wzbogacenia pokrzywdzonego. Choć oczywiście każdy przypadek należy oceniać indywidualnie, to jednak sąd winien mieć na uwadze postulat jednolitości linii orzeczniczej i w tym kontekście baczyć, aby nie występowała rażąca dysproporcja w wysokości przyznawanych świadczeń w zbliżonych stanach faktycznych. Zadośćuczynienie w kwocie przekraczającej 200.000 zł przyznawane jest w sytuacjach, gdy zakres doznanej krzywdy należy ocenić jako bardzo znaczny, obejmujący istotne cierpienia fizyczne lub psychiczne bądź prowadzący do rażącego obniżenia poziomu życia. Zwykle dotyczy to przypadków, gdy poszkodowany doznał trwałego kalectwa znacznego stopnia, a także, gdy ograniczenie skutków wypadku wymagało długotrwałego i uciążliwego leczenia, połączonego z długą hospitalizacją i licznymi, poważnymi zabiegami. W rozpatrywanym przypadku niewątpliwie jest, że skutki wypadku nie były aż tak drastyczne. Wielomiejscowy uraz obejmował głównie złamanie stawu biodrowego, kości łonowej, kości ramiennej, obojczyka oraz rany głowy, wstrząśnienie mózgu i wstrząs krwotoczny. Powód był dwukrotnie hospitalizowany, w tym po raz pierwszy przez około 3 tygodnie, kiedy przeprowadzono nastawienie krwawe i repozycję panewki oraz około 6 tygodni na oddziale rehabilitacji. Dalsze leczenie usprawniające prowadzone było w warunkach ambulatoryjnych. Powód został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, jednakże nie stwierdzono konieczności stałej lub długotrwałej opieki i pomocy innej osoby. Jego zdolność do samodzielnej egzystencji nie została istotnie ograniczona, powód nie jest wprawdzie w pełni sprawny ruchowo, lecz porusza się samodzielnie. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny nie znajduje żadnych podstaw do przyjęcia, że odpowiednia kwota zadośćuczynienia winna wynosić około 200.000 zł lub więcej, co uzasadnia wniosek, że świadczenie jakie powód otrzymał w 2008 roku w kwocie 40.000 zł w całości wyczerpuje jego roszczenie z tytułu zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu 80% przyczynienia się do powstania szkody.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu i apelację jako niezasadną na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił.

W oparciu o art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny postanowił odstąpić od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego strony przeciwnej mając na uwadze jego ogólną sytuację majątkową i życiową, wynikającą z oświadczeń dołączonych do uwzględnionego wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, a także okoliczności stanowiące podstawę roszczenia, w tym fakt, że w postępowaniu karnym została ustalona wina pozwanego za spowodowanie wypadku, które łącznie usprawiedliwiały subiektywne przekonanie powoda o zasadności jego roszczenia.

W oparciu o § 2 ust. 3 w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) (tj. Dz. U. Z 2013r. poz. 461) i o § 2 ust. 3 w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...) (t.j. Dz. U. z 2013r. poza 490) przyznano pełnomocnikom stron zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Tomasz Sobieraj Edyta Buczkowska-Żuk Eugeniusz Skotarczak